

Wprowadzenie



Gospodarujący człowiek to bohater każdej kultury i epoki. Wynika to z ponadczasowej i obiektywnej konieczności zabiegania o środki niezbędne do podtrzymania życia. Co ważne, troska ta dotyczy zarazem samego podmiotu działań gospodarczych, jak i tych, którzy są mu powierzeni i którzy tylko dzięki jego zapobiegliwości mogą uzyskać dostęp do niezbędnych do przetrwania środków. Wyłaniają się tu więc dwie tak ściśle ze sobą związane i przenikające się sfery, jakimi są gospodarka i rodzina. Elementem, który dodatkowo je spaja jest kultura, która – poprzez nadawanie znaczeń i sensu – porządkuje rzeczywistość oraz umożliwia zharmonizowanie podejmowanych w nich działań.

Rozważania podjęte w tej książce będą dotyczyły tej pojęciowej triady, która w takiej postaci okazuje się być niezbyt często wybierana jako obszar badawczy. W tym też sensie inspiracją dla wejścia w tę przestrzeń jest właśnie chęć pogłębienia rozumienia obecnych tam współzależności i wypracowania wniosków, które mogą okazać się istotne z punktu widzenia aktualnych wyzwań i dylematów społecznych, gospodarczych i politycznych.

Książka niniejsza stanowi próbę wydobycia, zebrania i ukazania tych wszystkich – nierzadko rozproszonych pomiędzy różnymi dyscyplinami – wątków, które łącznie tworzą wielowymiarowy obraz analizowanej tu zależności. Jest to rozprawa, której tematem są teoretyczne rozważania nad zagadnieniem międzypokoleniowego transferu kultury gospodarczej w rodzinie. W tym celu zostanie dokonany przegląd literatury i dorobku badawczego z takich dyscyplin, jak kulturoznawstwo, socjologia, antropologia, ekonomia, historia, a także psychologia oraz psychologia społeczna. Wiodącą perspektywą badawczą będą badania nad kulturą, które z racji swej specyfiki najlepiej odpowiadają postawionemu celowi. Jest to więc praca kulturoznawcza w tym sensie, że chodzi o kulturę gospodarczą, a interdyscyplinarna, gdyż łączy dorobek różnych dyscyplin.

Gdy chodzi o zasadność podejmowanego w książce tematu, to dodatkowym jej potwierdzeniem są wydarzenia i przeobrażenia ostatnich dziesięcioleci, domagające się z racji swej złożoności adekwatnej perspektywy, która zdołałaby uchwycić tę wielowymiarowość i kompleksowość. Dlatego

stosowana tu perspektywa badań nad kulturą już od kilku dziesięcioleci jest wykorzystywana przez badaczy, którzy podejmują się analizy nie tylko nowych problemów badawczych, ale także tych już znanych, lecz jak dotąd nie podejmowanych w taki sposób.

Istotnym założeniem, które leży u podstaw przedstawionych tu rozważań jest przekonanie, że kondycja gospodarcza danego społeczeństwa nie jest tylko i wyłącznie konsekwencją jej wcześniejszych dokonań na tym polu. Trafnie wyraził to Joseph Schumpeter, gdy pisał, że „(...) ekonomiczna sytuacja narodu nie wyrasta wyłącznie z poprzednich warunków ekonomicznych, lecz z całej poprzedniej sytuacji ogólnej”¹.

Powyższe stanowisko ukazuje pośrednio – podobnie jak to czynił Max Weber, kiedy zwracał uwagę na pewną konkretną postać praktycznego sposobu życia, który miał sprzyjać rozwojowi systemu kapitalistycznego – że dla pełnego wyjaśnienia rozwoju gospodarczego należy przyjąć na tyle szeroką perspektywę, by nie pominąć tych czynników, które być może w pobieżnej obserwacji umykają uwadze, i z tego względu wydawać się mogą nieistotne. Zadaniu temu sprzyja właśnie koncepcja badań nad kulturą gospodarczą, która – uwzględniając szeroki kontekst, w jakim dokonuje się proces gospodarowania – stara się poszukiwać jak najpełniejszego wyjaśnienia obserwowanych prawidłowości.

Takie przekonanie jest także obecne we współczesnej literaturze. Jeffrey Sachs w swym artykule opublikowanym w pracy zbiorowej pt. *Kultura ma znaczenie*, stwierdza, że wyjaśnienie fenomenu wzrostu gospodarczego może być trojaki. Otóż, jego zdaniem, pod uwagę należy brać, po pierwsze, położenie geograficzne, po drugie, system społeczny, a po trzecie – sprzężenie zwrotne². Podjęte tu analizy koncentrują się na drugim z czynników wskazanych powyżej, a dokładniej na rodzinie jako jednym z istotnych elementów o nim stanowiących.

Wkraczam więc na tak zarysowany obszar badawczy z nadzieją, że wnioski, do jakich uda mi się dojść, wniosą istotny wkład do wiedzy z zakresu uwarunkowań funkcjonowania i rozwoju systemu gospodarczego. Chodzi także o to, by – na przykładzie analizowanej współzależności – pogłębić rozumienie tego, że dla właściwego funkcjonowania społeczeństwo potrzebuje odnalezienia właściwych proporcji pomiędzy różnymi podsystemami społecznymi.

¹J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, tłum. J. Grzywicka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 91.

²J. Sachs, *Uwagi na temat nowej socjologii rozwoju gospodarczego*, w: L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie*, tłum. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 81.

Skoro jest tak, że oblicze systemu gospodarczego wynika w znacznej mierze z założeń i rozstrzygnięć obecnych na poziomie kultury gospodarczej, która jest zarówno kształtowana, jak i odtwarzana dzięki funkcjonowaniu rodziny i realizowanemu w niej procesowi socjalizacji, to poszukiwanie źródeł rozwoju gospodarczego nie może pominąć tej pierwotnej dla życia ludzkiego sfery. Jeśli rzeczywiście – jak będzie to nieco później ukazane – wzrasta świadomość znaczenia kultury dla kondycji systemów gospodarczych, to badanie tego, w jaki sposób składające się na nią wartości, normy i wzory zachowań powstają, są odtwarzane i przekazywane okazuje się niezbędne.

W tym kontekście warto przywołać typologię zaproponowaną przez Kennetha Bouldinga, który wyróżnia trzy składowe obszary współtworzące społeczeństwo. Chodzi o sferę przymusu, systemu rynkowego oraz integracji. Autor ten zwraca uwagę, że nadmierna dominacja którejkolwiek z nich grozi rozpadem i dezintegracją³. Swoje stanowisko wyjaśnia w następujący sposób:

napotykamy więc następujący problem: jeśli społeczeństwo biznesu ma przetrwać, musi rozwijać system i instytucje integrujące, przy czym instytucje dlań specyficzne (rynek, korporacje, banki itp.) mające w zasadzie charakter instrumentalny, nie są zdolne do rozwijania silnych systemów integracji we własnym zakresie. Przeto instytucje rynkowe winny być uzupełnione zespołem instytucji integrujących, takich jak rodzina, Kościół, szkoła i naród, które rozwijają indywidualne systemy wartości, zasadzające się na miłości, samopoświęceniu, identyfikacji z celami pozaosobistymi oraz altruizmie. (...) Społeczeństwo, które poświęca nieproporcjonalnie dużą część swego życia i energii systemowi wymiany, może doprowadzić do podważenia tego systemu⁴.

Boulding porusza kwestię istotną ze względu na motywy podejmowanego tu tematu. Otóż, okazuje się, że można zasadnie stwierdzić, iż we współczesnych społeczeństwach mamy do czynienia – gdy chodzi o poszukiwanie źródeł i środków rozwoju – z jednostronną koncentracją na systemie gospodarczym (w rozumieniu dominującym współcześnie w ekonomii⁵). To z kolei oznacza, że ważną tego konsekwencją – na co także zostanie w książce zwrócona uwaga – jest to, że kategoria rodziny i jej wpływ na formowanie

³ K.E. Boulding, *Etyka i biznes*, w: J. Grosfeld (red.), *Ponad ekonomią*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 69.

⁴ Tamże, s. 68–69.

⁵ Chodzi o rozumienie terminu 'gospodarka' jako systemu sformalizowanych organizacji prowadzących działalność gospodarczą.

i odtwarzanie kultury gospodarczej w pewnym sensie znikają z pola widzenia ekonomii. W tym więc wymiarze rozprawa jest na swój sposób pójściem pod prąd tej tendencji i stawia pytanie, czy rzeczywiście teoria ekonomiczna – która w ostatnich latach odgrywa tak dużą rolę w polityce społeczno-gospodarczej – jest dyscypliną, będącą w stanie dostarczać adekwatnych diagnoz i prognoz bez uwzględniania powyżej wymienionych elementów.

Tezę, jaką stawiam w książce, można więc sformułować w następujący sposób: pomimo istotnych i głębokich przemian, jakie przechodziła instytucja rodziny – co jest szczególnie widoczne w cywilizacji zachodniej – nadal jest ona elementem wpływającym na oblicze kultury gospodarczej, a przez to na funkcjonowanie systemu gospodarczego. Oznaczałoby to, że jest ona wciąż istotną strukturą pośredniczącą, która łączy jednostkę ludzką z wielkimi strukturami życia społecznego – w tym także tymi, składającymi się na podsystem gospodarczy⁶. Często możemy spotkać się z twierdzeniem, jakoby rodzina współcześnie nie była podmiotem istotnym gospodarczo. Pogląd taki rzadziej formułowany jest bezpośrednio, natomiast przegląd źródeł ekonomicznych, czy też podejmujących refleksję nad problemami gospodarczymi z innych perspektyw teoretycznych, ukazuje, że sytuacja i kondycja rodziny przeważnie nie jest traktowana jako jeden z czynników decydujących o obliczu systemu gospodarczego. Taki stan rzeczy wynika, moim zdaniem, po części z przekonania związanego ze stwierdzeniem – które uważam za nie w pełni słuszne, że „(...) procesy industrializacji usunęły funkcję produkcyjną z gospodarstwa domowego (...)”⁷, a rozwój nowoczesnych państw – w tym m.in. tych o reżimie opiekuńczym – sprawił, że rozmaite sformalizowane instytucje przejęły zadania tradycyjnie realizowane przez rodzinę. Wniosek ten jest tylko w części prawdziwy, gdyż nie wszystkie działania wytwórcze *de facto* zniknęły z przestrzeni domu rodzinnego, a ich znaczenie – w tym także pracy wychowawczej i opiekuńczej wykonywanej w rodzinie – dziś coraz wyraźniej jest dostrzegane i podkreślane w kontekście funkcjonowania systemów gospodarczych i badań nad ich efektywnością i konkurencyjnością. Powyższy sposób myślenia okazuje się wspólny chociażby takim współczesnym autorom, jak m.in. Gary S. Becker, Alvin Toffler, Gøsta Esping-Andersen, John D. Mueller, czy Stein Ringen.

Badania tak zorientowane – choć jeszcze dość rzadko – już się jednak pojawiają, w wyniku czego można stwierdzić, że w jakimś stopniu powraca do świadomości znaczenie rodziny dla sfery gospodarowania. Odbywa się to

⁶ Por. P.L. Berger, *In Praise of Particularity: The Concept of Mediating Structures*, “The Review of Politics”, Vol. 38, No. 3, Jul. 1976, s. 401.

⁷ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 334.

z jednej strony poprzez prace teoretyczne badaczy społecznych z różnych dyscyplin, którzy np. poprzez koncepcje kapitału ludzkiego i społecznego ukazują znaczenie życia rodzinnego dla funkcjonowania sfery gospodarczej. Z drugiej strony sytuacja demograficzno-gospodarcza krajów określanych jako rozwinięte w pewnym sensie pokazuje empirycznie, jak kondycja rodziny przekłada się na inne sfery społeczne. Dlatego też jestem zdania, że temat przeze mnie podejmowany jest szczególnie aktualny dla świata zachodniego, gdyż – z jednej strony – to przede wszystkim jego dotyczy tocząca się spór o przyszły kształt ładu gospodarczego, a z drugiej – to właśnie w nim toczy się dyskusja, która dotyczy tak zasadniczej kwestii dla funkcjonowania społeczeństwa, jaką jest rodzina.

Wobec powyższych spostrzeżeń, rozprawa zwraca uwagę na oddziaływanie rodziny, które w kontekście tu analizowanym okazuje się być fundamentalne i kluczowe z punktu widzenia zapewniania odtwarzania i odnawiania kultury gospodarczej. Chodzi przede wszystkim o socjalizację i jej rolę w rodzinie, której nie zastąpi żadna inna instytucja społeczna. W oparciu o ukazany stan badań oraz przedstawione wcześniej argumenty odniosę się raz jeszcze do kwestii uzasadnienia wybranego przeze mnie tematu i spróbuję ją podsumować. Jest to tym bardziej istotne, że może pojawić się – składnąd uzasadnione – pytanie, dlaczego to właśnie rodzina, między innymi poprzez jej wpływ na kulturę gospodarczą, ma być tak istotnym podmiotem z punktu widzenia funkcjonowania gospodarki. Podjęcie wysiłku, by to ukazać jest więc tym bardziej ważne, gdyż analizowana tu współzależność nie daje się łatwo i bezpośrednio zaobserwować. Można nawet powiedzieć, że refleksja nad gospodarowaniem – podejmowana z różnych perspektyw i w obrębie wielu dyscyplin – dla swej kompletności domaga się zbadania właśnie tej zależności, której poświęcona jest niniejsza praca. Oznacza ona w jakimś sensie wyjście poza system sformalizowanych organizacji gospodarczych i podążenie za gospodarującym człowiekiem w głąb sfery, w której status bycia konsumentem czy pracobiorcą ustępuje miejsca rolom i relacjom rodzinnym. Rozpoznania wywodzące się z różnych dyscyplin – np. etyki gospodarczej czy teorii zarządzania – potwierdzają, że gospodarka potrzebuje nie jakichkolwiek ludzi, lecz takich, którzy będą potrafili dotrzymywać umów, podejmować komunikację i współpracę w sposób odpowiedzialny i efektywny, zdolnych zarazem do krytycznego myślenia i kierujących się konsekwentnie właściwymi wartościami. Różne badania wykazują w tym względzie, że tak kluczowe obecnie dla wzrostu gospodarczego elementy, jak miękkie umiejętności (związane z kapitałem społecznym) oraz kapitał ludzki tworzone są raczej w środowisku *Gemeinschaft*, a w mniejszym stopniu w obrębie *Gesellschaft*. Zwraca to więc uwagę na instytucje pośredniczące – wśród których miejsce szczególne zajmuje

rodzina⁸ – jako te, które zapewniają spójność, stabilność i ciągłość systemu gospodarczego.

Książka ta jest próbą ukazania, w jakim stopniu główny bohater teorii ekonomicznej – czyli gospodarujący podmiot – zawdzięcza swe istnienie i przygotowanie do podjęcia ról gospodarczych instytucji rodziny, której funkcjonowanie przekłada się na kondycję systemu reprodukcji materialnej. Jest to więc rozprawa o gospodarce, gdyż poszukuje odpowiedzi na istotne z punktu jej funkcjonowania pytanie o to, jaką rolę pełni w tym kontekście rodzina, która – zapewne nieprzypadkowo – uznawana jest za „podstawowy układ społeczny”⁹.

Monografia – w odniesieniu do stanu badań, który zostanie przedstawiony w pierwszym rozdziale – ma za zadanie dokonać przeglądu stanowisk teoretycznych oraz zagadnień z analizowanego obszaru tematycznego. Z tego względu nie będzie ona kompletnym i wyczerpującym opracowaniem, ale raczej rozpoznaniem tematu zwracającym uwagę na główne zagadnienia i współzależności. Natomiast, gdy chodzi o wnioski, do jakich doprowadzą podjęte tu analizy, to do kwestii uniwersalności sformułowanych konkluzji należy podchodzić z ostrożnością, ponieważ wykorzystane źródła wskazują, że praca jest wyraźnie osadzona w dorobku literaturowym cywilizacji zachodniej.

Zawarte w książce rozważania mają przede wszystkim charakter teoretyczny i nie odnoszą się wprost do żadnego systemu gospodarczego w szczególności, mimo iż czasem pojawiają się autentyczne przykłady ilustrujące badaną zależność. W książce znajduje się sporo cytatów, które pozwalają w sposób oryginalny ukazać elementy dorobku różnych dyscyplin, przedstawić analizowane zagadnienia i związane z tym sformułowania. Wraz z dość obfitym stosowaniem przypisów ma to na celu wykazanie poparcia określonych spostrzeżeń w literaturze, a przy okazji wskazanie ważnych i przydatnych źródeł.

W celu nadania swym rozważaniom właściwego i pożądanego kształtu, zagadnienia składające się na ich treść porządkuję w określonej kolejności, którą w tym miejscu przedstawię. Zanim jednak zaprezentuję kolejno roz-

⁸ Na znaczenie rodziny w wymiarze ‘wyposażenia’ gospodarującego podmiotu w niezbędne umiejętności i predyspozycje zwracał już uwagę Adam Smith. Por. M. Novak, *Bogactwo i cnota: rozwój chrześcijańskiej doktryny ekonomicznej*, w: P. Berger (red.), *Etyka kapitalizmu*, tłum. H. Woźniakowski, Wydawnictwo Signum, Kraków 1994, s. 84. Por. także B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004, s. 149.

⁹ Por. A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 254.

działy, krótko odniosę się do kwestii ich wielkości. Otóż rozdziały trzeci i czwarty są obszerniejsze, gdyż poruszają te problemy, które w literaturze dotyczącej analizowanego tu tematu są podejmowane jeszcze dość rzadko i brak w tym względzie przykładów kompleksowego opracowania badanych zagadnień. W porównaniu z nimi, rozdział drugi (pierwszy jest rozdziałem metodologiczno-definicyjnym, więc kwestia jego proporcjonalności jest pominięta) jest krótszy, choć jego treść może najbardziej kojarzyć się z tematem rozprawy. Taki układ pracy pod względem objętości ma dwojakie uzasadnienie. Po pierwsze, rozdział drugi odnosi się – w jakiejś mierze w sposób nowatorski, na co warto zwrócić uwagę – do zagadnień, które są w pewnym stopniu już opracowane w literaturze socjologicznej, psychologicznej i antropologicznej. Po drugie, w rozdziale trzecim i czwartym przeanalizowane są zagadnienia, które wraz z treściami rozdziału drugiego tworzą pełen obraz badanej w rozprawie współzależności. Dlatego też kwestia proporcjonalności rozdziałów została nie tyle zmarginalizowana, co podporządkowana temu, by wszystkie rozdziały razem możliwie najlepiej łączyły się i współtworzyły spójną całość.

Gdy chodzi o zapowiadany opis struktury książki, to w rozdziale pierwszym omówione zostały podstawowe założenia badawcze oraz rozstrzygnięcia terminologiczne i metodologiczne. Wyjaśniono przyjęte w pracy rozumienie takich pojęć, jak kultura, kultura gospodarcza, gospodarka, rodzina oraz socjalizacja, jako proces, poprzez który dokonuje się transmisja kultury gospodarczej w rodzinie.

Rozdział drugi przedstawia znaczenie rodziny jako sfery przekazu kultury. Dla pełniejszego zrozumienia tego procesu dokonany zostaje opis znaczenia rodziny dla ładu społecznego oraz pełnionych przez nią funkcji i oddziaływań, ze szczególnym podkreśleniem tych, które dotyczą tematu rozprawy. W rozdziale wykorzystane są między innymi te koncepcje, które postrzegają rodzinę jako grupę pierwotną i strukturę pośredniczącą. Również w tej części przedstawione zostaje znaczenie rodziny w kontekście generowania i przekazu – poza zasobami materialnymi i finansowymi – takich 'kapitałów', jak ludzki, społeczny i kulturowy. Rozdział ten zawiera także – jako ilustrację powyższych oddziaływań i funkcji – przykład znaczenia rozstrzygnięć dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego dla kultury i cywilizacji Zachodu.

W rozdziale trzecim, podejmuję się przedstawienia tego, w jaki sposób przemiany w obrębie ekonomii – stanowiącej istotny punkt odniesienia dla kultury gospodarczej – które zachodziły w historii, wpływały na status rodziny w tej dyscyplinie wiedzy. Celem analizy jest ukazanie, w jaki sposób refleksja nad gospodarowaniem, u której źródeł stał namysł nad gospodarowaniem domem rodzinnym, przekształciła się w teorię, w której podsta-

wowa wspólnota gospodarująca, za jaką można uznać rodzinę, trafiła na obrzeża zainteresowań ekonomistów. W ostatnich latach zaczyna się to zmieniać i staram się ukazać, w jaki sposób się to dokonuje, porównując między sobą różne szkoły i koncepcje ekonomiczne. Kolejnym celem analiz podjętych w tej części jest dokonanie ewaluacji skonfrontowanej z wnioskami, do których doprowadzić ma analiza znaczenia rodziny w przebiegu realnych procesów gospodarczych.

Taki też zamiar stoi u podstaw refleksji podjętej w rozdziale czwartym. Ma on na celu przeanalizowanie na podstawie dostępnych źródeł pochodzących z różnych dyscyplin udziału rodziny w procesie gospodarowania. Na początku podjęta zostaje analiza funkcjonowania rodziny jako podmiotu gospodarującego, która ukazuje w jaki sposób – podobny do sformalizowanych podmiotów gospodarczych – w obrębie rodziny podejmowane są decyzje dotyczące oceny alternatywnych możliwości i alokacji zasobów. W kolejnej części tego rozdziału przedstawiony zostaje rys historyczny, ukazujący rodzinę jako zasadniczy element systemów gospodarczych różnych epok. Rozdział kończy analiza omawiająca w jaki sposób procesy demograficzne – których przebieg w znacznej mierze zależy od funkcjonowania rodziny – mogą wpływać na kondycję gospodarki.

W podsumowaniu rozprawy dokonuję zebrania kluczowych wniosków, które daje się sformułować na podstawie przeprowadzonych przeze mnie analiz. Ukazują one wielowymiarowe znaczenie rodziny jako struktury pośredniczącej dla funkcjonowania systemu gospodarczego. Dokonuje się to, po pierwsze, za sprawą prokreacji i związanej z nią funkcji opiekuńczej, dzięki której w społeczeństwie pojawiają się nowe jednostki, co zapewnia odtwarzanie liczebne populacji i tworzy niezbędny 'kapitał ludzki'¹⁰. Kolejnym wymiarem, w jakim rodzina przyczynia się do działania wspomnianej sfery, jest socjalizacja, dzięki której przekazywane są wzorce i wartości – także w formie interesującej mnie tu szczególnie kultury gospodarczej – które umożliwiają wspólne działanie i komunikowanie w obrębie różnych grup i struktur w ramach społeczeństwa. Jeszcze innym sposobem warunkowania procesu gospodarczego jest dokonująca się w obrębie rodziny akumulacja i związany z nią transfer międzypokoleniowy kapitału.

Rozprawa zwraca ponadto uwagę na realizowane w rodzinie w sposób systematyczny i ciągle działania gospodarcze, które stanowią nie tylko uzupełnienie dla produkcji dóbr i usług dokonywanej w obrębie sformalizowanych organizacji gospodarczych, ale w wymiarze funkcjonowania gospodarstwa domowego wspierają – i w jakimś stopniu warunkują – realizację

¹⁰ W rozdziale drugim uzasadniam, dlaczego terminów 'kapitał ludzki', 'kapitał społeczny', 'kapitał kulturowy' używam w pojedynczym cudzysłowie.

wspomnianych już funkcji prokreacyjnej, opiekuńczej i socjalizacyjnej, co łącznie zapewnia odtwarzanie szerokiej gamy zdolności, umiejętności i predyspozycji niezbędnych dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania i rozwoju systemu gospodarczego.

Pragnę wyrazić nadzieję, że rozprawa ta przyczyni się do szerszego ukazania możliwości badania rzeczywistości społecznej w perspektywie kulturowej i etycznej, i będzie stanowiła wkład w rozwój świadomości znaczenia rodziny dla gospodarki. Liczę także, że jej rezultaty będą pomocne w pogłębianiu zrozumienia współzależności nie tylko rozmaitych sfer społecznych pomiędzy sobą, ale również znaczenia rozstrzygnięć teoretycznych dla podejmowania i rozstrzygania złożonych dylematów życia codziennego. Wierzę też, iż spostrzeżenia i wnioski zawarte w niej będą stanowiły cenny zbiór inspiracji i wskazówek zarówno dla teoretyków zaangażowanych w badania i kształcenie, jak i dla praktyków z zakresu kształtowania szeroko rozumianej polityki społecznej i gospodarczej.